Ner 115. ROK 1843. SOBOTA 20 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Donata M.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Przesława.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi
18	6	27'' 1''' 455	+ 8° 1	3 80	ZPn Zachodni słaby	Chmurno	
	2	1 907	13 0	3 11	PPn Zachodni mocny	„	
	10	2 692	8 7	3 59	Pn Wschodni słaby	Pochmurno	Deszcz

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Senat Rządzący zamianował na dniu 12 Maja r. b. X. Antoniego Pędrasińskiego Plebana kościoła parafialnego we wsi Rudawie, sędzią pokoju okręgu krzeszowickiego, w miejsce niegdy P. Mikołaja Brzezińskiego.

Wiadomości zagraniczne

— Paryż 4 Maja. —

Uroczyste otwarcie kolej żelaznych z Paryża do Orleans i z Paryża do Rouen, które wczoraj i onegdaj nastąpiło, tak bardzo zajęły dzienniki i deputowanych, że oni o niczem więcej nie mówią prócz kolei żelaznych, i żądają, żeby Francyą w jak najkrótszym czasie posiadała zupełny system kolei. Wielu członków izby deputowanych, którzy z początku bardzo głośno oświadczali się przeciw projektowi rządu w przedmiocie kolei żelaznej do granicy belgijskiej i do Calais, zaczynają zwalniać swoję opozycyę. Zapewniano dziś nawet w sali konfenrencyjnej izby deputowanych, że komisya większością 5 głosów przeciw 4. oświadczy się na korzyść obu tych proiektów. Jeśli komisya skłoni sie do tego to będzie najważniejszym krokiem do ostatecznego przyjęcia przez izbę w mowie będących projektów. Izba która radaby przystąpić już do głosowania nad budżetem aby się potém rozeiść, niezechce modyfikować raportu komisyi przez znaczne poprawki, aby nie przedłużać rozpraw, i tym sposobem projekt pana Teste zostanie może przyjęty z małemi zmianami. Najważniejszą zmianą będzie zapewnie założenie ubocznéj linii z St. Omer do Boulogne, aby to ostatnie portowe miasto, od nieochylnéj zguby zasłonić.

Jenerał Narvaez, były minister hiszpański, z czasow rejencyi królowéj Maryi Krystyny, który w początku bieżącego roku, zakupił królewskie kopalnie soli w Diennes niedaleko Nancy, kupił znown teraz kopalnie soli w Vic i Moyen Vic za 701,000 fr. Na czele interesów jego stał pan Gormalai, były właściciel i główny redaktor dziennika Nonveiliste.

Teraźniejsza polemika między dziennikami opozycyinemi i ministeryalnemi, w przedmiocie Enquete electorale, zaczyna przechodzić w drobny charakter. Kwestyja ta straciła przez to cały swój interes, że pan Lamartine, odradził opozycyi przedstawianie zasady, że izba deputowanych ma prawo wykonywać pewien rodzaj inkwizycyjnego nadzoru nad udziałem rządu w każdorazowych wyborach, Pan Lamartine przy-

znaje tylko izbie prawo sprawdzenia, czy operacyę wyborów dopełnione zostały podług istniejących przepisów lub nie. Jak dalece jednak rząd może sekretnie więcéj sprzyjać jednemu kandydatowi niż drugiemu, tego nie wolno dochodzić, dopóki prawo nie jest przytém obrażone, tém bardziéj, że opozycya z swojéj strony, mianowicie przy koalicyi 1838 roku, dopuściła się nieprawnego wmięszania się w sprawy wyborów. Stanowczy ton z jakim p. Lamartine walczył za prawami rządu, skłonił opozycyę do ustąpienia. Ograniczyła się ona zamiast przedstawić powszechną zasadę, na roztrząsaniu trzech zakwestyonowanych wyborów, wsposób jaki jéj p. Lamartine doradził. Rezultatem tego było, że podczas gdy dawniéj podchlebiano sobie, że z śledztwa, wyborów wyniknie jakie nieszczęście dla gabinetu, raport komisyi zaczyna się od oświadczenia iż: po starannem i dokładnem roztrząśnieniu, komisya nie znalazła nic, coby z powodu tych trzech wyborów można było zarzucić rządowi. Tym sposobem zatém gabinet w całéj téj sprawie, niczego więcéj obawiać się nie może.

— *Bruxella* 5 *Maja.* —

Dziennik Indenpendent zawiera następujące szczegóły w zględem nieszczęścia, które się zdarzyło na kolei żelaznéj między Wareuno i Landen.

»Jak zwykle, dwa wozy, z pakunkami, dzieliły pasażerów od lokomotywy; oba były zamknięte. Pierwszy zawierał towary różnego rodzaju, drugi pakunki podróżnych i nieco towarów i prócz tego znajdowali się w nich dwaj urzędnicy pilnujący pakunka. Orszak opuścił stacyę Warenune i zbliżył się do Landen, gdy dozorcy znajdujący się w drugim wozie postrzegli nagle iż tenże pali się. Jeden z nich, Vanhers, miał tyle przytomności, że dał znak zatrzymania konwoju i zarazem przesiadł się na pierwszy wóz ale gdy ogień coraz się szerzył, nieszczęśliwy skoczył na ziemie i na miejscu zabił się. Jedne drzwi palącego się wozu były otwarte; drugi dozorca chciał otworzyć drzwi i z drugiéj strony, ale postrzegłszy, że powstały przez to przeciąg powietrza, podsycał ogień wyskoczył także i znaleziono go ciężko pokaliczonym. Zaledwie dano znak zatrzymania, maszynista użył wszelkich środków aby jak najrychléj zastanowić konwój. Nie upłynęło pół minuty od chwili postrzerzenia ognia i konwuj zaledwie przebiegł 300 metrów, gdy wszystko zatrzymało się i niebezpieczeńswo dla podróżnych znikło, a jedak w tak krótkim czasie 5 osób zabiło się a 12 poniosło rany. Gdy bowiem pasażerowie postrzegli ogień w wozach pakownych, zaczęli okropnie krzyczeć, podróżni rzucili się do drzwi aby wyskoczyć. Z tego wynikło wszystko nieszczęście. Do tych którzy najprzód stracili głowę należą dwaj nadzorcy, którzy opuścili swoje stanowiska; znajdują się oni między ranionemi. Za to najstarszy inspektor Gits- dał dowody wielkiéj spokojności, przez co wielu podróżnym ocalił życie Pomimo potrącań i uderzeń jakie otrzymał, nikogo nie wypuścił z wozu wołając, że orszak zaraz się zatrzyma a zatém i niebezpieczeństwo przeminie. W innych powozach, niektórzy podróżni, których imion nie wiemy; upierali się żądaniu tych, którzy chcieli wyskoczyć i także doznali pokrzywdzeń. Tymczasem należy im się największa wdzięczność, bo z pomiędzy osób które wyskoczyły z wozów, część na miejscu straciła życie a wszyscy inni ponieśli ciężkie skaleczenia. Między pierszemi znajduje się młoda dziewczynka, która jechała do Bruxelli aby wziąść ślub z swoim narzeczonym. Gdy konwój zatrzymał się pośpieszono na pomoc nieszczęśliwym. Przez szczęśliwy przypadek, trzéj lekarze znajdowali się w tym konwoju, między nimi doktor Delavacherie z Luttich, który w killku chwilach puścił krew dwudziestu kilku osobom. Przyczyna pożaru dotychczas nie jest wiadomą.

Część Literacka.

Hilarego Meciszewskiego,

Uwag o teatrze Krakowskim ciąg dalszy.

Patrz Nra 19, 21, 22, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 36, 37, 38, 39, 40, 51, 52, 58, 59, 60, 62, 63, 64, 83, 84, 85, 86, 87, 89, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 104, 105, 106 107 *i* 111 *Gazety Krakowskiéj.*)

Artyści dramatyczni nasi, ciekawi są zapewne dowiedzieć się, w czem na scenie naszéj upatruję tę wadę szpecącą niekiedy ich grę i usiłowania.-- Pośpieszam więc uczynic zadość ich ciekawości w téj mierze. Prowincyonalizm który wedle mnie zaraża jeszcze niekiedy wystawy sceniczne nasze, upatruję głównie w ich ubiorach i charakteryzowaniu się, czyli maskowaniu na scenie. Co do ubiorów. Nie mogę sobie dotąd wytłumaczyć dla czego w większéj części wypadków (bo to nie zawsze się dzieje) różnica stanów czyli klass towarzystwa, występujących na scenę naszą; różnica zatarła już zupełnie na świecie, pod względem przynajmniéj ubiorów; na scenie naszéj jednakże objawia się jeszcze ciągle w tychże samych ubiorach i to tak widocznie. Dzisiejsi królowie i królowe, dzisiejsi książęta i xiężne, nie chodzą w

powszedniém życiu i w domu, w koronach, nie stroją się w pokojach własnych w purpurę ani chodzą po miescie w gronostajach. Więcéj powiem; w dawnych wiekach nawet, kiedy władza i urodzenie kochały się więcéj jak dzisiaj w zewnętrznych oznakach; królowie ci i książęta, stroili się w nie częściéj zapewne jak dzisiaj, ale nie były one nigdy ich powszechnym, codziennym ubiorem. Na naszéj jednak scenie postacie królów, książąt i ich małżonek, bez względu na to, do któréj epoki historyi należą, nie lubią się pokazywać bez tych zewnętrznych godeł dostojności swojéj. Mógłbym wyliczyć kilkadziesiąt przykładów, w których zdaniem mojém korona, płaszcz królewski lub purpura nie były wcale na swojem miejscu na scenie naszéj. Interes sztuki a nawet piękność wystawy, nie razby na tém wiele zyskały, gdybyśmy króla, księcia, królową lub xiężnę poznawali na scenie, więcéj po godności ich zachowania się, szlachetności mowy i całéj postaci, po tych nareszcie znamionach wysokiego rodu i dostojności, jakiemi się podobnie wysoko postawione osoby w wszelkich stósunkach z innemi ludźmi odznaczać zwykły; aniżeli po mitrze książęcéj lub gronostajach. Panna Palczewska, w kilku podobnych rolach, mimo że akcya dzieje się w prywatnych królewskich pokojach, występuje często ozdobiona diademem; a prawie zawsze w sukniach galowych z ogonem, niekiedy zaś i w purpurze. Strój taki, mniemałbym żeby należało zachować tylko na uroczyste posłuchania lub tym podobne akta panującéj władzy; lecz strój podobny przyodziany *wewnątrz pokoi królewskich*, w poufałem ich pożyciu z rodziną i sługami dworu, jest całkiem niewłaściwy. W tysiącznych pamiętnikach z czasów Ludwika XIII. XIV i XV. z czasów rządu Elżbiety i Anny angielskich znajdujemy wszędzie dokładne opisy zwyczajów dworskich i toalety osób ukoronowanych, gdy się publicznie nie pokazywały; i życzyćby należało, żeby do tych opisów stosować się chcieli artyści nasi, wtedy zwłaszcza, gdy im wypada przedstawiać na scenie, role osób panujących w téj odległej epoce. Jeżeli jednak purpura lub inne znaki królewskiéj lub książęcéj dostojności, w rzadkich tylko okolicznościach przywdziewane być mogą wewnątrz królewskich gmachów i znajdywane tam trącą prowincyonalizmem, trącą nim w daleko wyższym stopniu, jeżeli artysta występujący w roli panującego lub panującéj, świeci znakami temi nawet po za pałacem królewskim, w domach prywatnych po cmentarzach i więzieniach. Takiego prowincyonalizmu dopuściła się pani *Łozińska*, w przedstawieniu ostatniego dramatu, *„człowiek z czarnego lasu“*; -- Ubrana w tunikę xiążęcą, pani *Łozińska* paradowała w niéj przez całą sztukę, bez względu, czy się znajdywała w zamku xiążęcym, -- czy w chacie leśnéj, czy w więzieniu -- czy też na polowaniu. -- Lecz nie same tylko ukoronowane postacie, używają na scenie naszéj przywileju prowincyonalizmu w ubiorach; używają go równie i inne klassy towarzystwa, pokazujące się kolejno na niéj; -- Notaryusza widzimy najczęściéj z piorem za uchem i z papierami pod pachą; chociaż w codziennném życiu, pomiędzy nami samymi, żyją i urzędują notaryusze, a żaden z nich nie chodzi przecie z papierami pod pachą, a tém mniéj z piórem za uchem; -- Ekonom, występuje u nas powiększéj części w ubiorze polskim i uzbrojony batem; chociaż co do ubioru rzadko go który z ekonomów dzisiaj już używa; -- co zaś do bata jest on raczéj przyzwoitym godłem dla dozorcy niewolników, ale nie dla ekonoma; -- Tak samo dzieje się i z ubiorami innych stanów. Jeśli n. p. do jakiéj sztuki wchodzi mistrz sprawiedliwości, można być pewnym, ze wystąpi w płaszczu pąsowym, chociaż już dzisiaj ludzie podobni; nie chodzą nigdzie w płaszczach posąwych. etc. etc. etc. Takiego ubiegania się za effektem i takiéj jaskrawości, ubliżających i smakowi i logice, nie mało jeszcze przykładów przytoczyć mógłbym. W Dramie n. p. *„Człowiek z czarnego lasu“* P. *Rychter* grający rolę *owego* człowieka, wystąpił ubrany *czarno* od stóp do głowy, w przekonaniu zapewne, że człowiek z *czarnego lasu*, niepowinien być inny, tylko także *czarny*. Do zupełnego effektu i uczynienia zadość wyobraźni reżyssera nie dostawało tylko, żeby i dekoracya wystawiająca *czarny* las (*Schwartz wald* odmalowaną była w *czarnym* kolorze, to jest: żeby drzewa, krzaki, etc. jako w *czarnym* lesie rosnące, były również odmalowane *czarno*. Gdy niepodobna przypuścić, żeby p. *Rychter* nie wiedział, że *czarny* las (*Schwartz wald)* w Badeńskim i Szwabii, istnieje rzeczywiście; i nie jest pomysłem autora; że w nim podobnie jak i w *czarnym* lesie Kochanowskiego pod Zwoleniem, drzewa i krzaki są mimo nazwiska, tak dobrze zielone, jak i w każdym innym lesie; że nareszcie ludzie w nich mieszkający ubierają się tak rozmaicie, jak i w innych okolicach; i nie są wcale obowiązani nosić się *czarno*; gdy tego wszystkiego przypuścić nie można uwierzyć więc potrzeba, że ubiór p. Rychtera był prostym umizgiem do względów i zadowolenia galeryi, tem samem więc był prowincyonalizmem. Ale nie tylko ubiór osób na scenę występujących choruje na chęć przemówienia jak najdobitniéj do wyobraźni galeryi symptomata choroby téj pokazują się często i w utensyliach których na scenie użyć niekiedy wypada. -- W „Matce np. rodu Dobratyńskich“ przynoszą na scenę skrwawione żelazo, którem *Jaromir* własnego ojca zabija. Może kto myśli, że na żelazie tém widać tylko takie ślady krwi, jakie na niem po dopełnioném zabójstwie powszechnie zostawać zwykły? Myli się kto tak sądzi, bo nie wie że prowincyonalizm nie może u nas pozwolić na pokazanie galeryi instrumentu morderstwa, tak mdłe do jéj wyobraźni przemawiającego! -- Reżysser też krakowski kazał go wysmarować lubryką od szpicy aż do rękojeści; i trzeba przyznać, że tak umalowany wyglądał w istocie tak, jakby wyglądać nie mógł gdyby niém nawet zabito nie człowieka lecz wołu..... Sztylet używany

u nas w wystawie Matki rodu Dobratyńskich, nie jest skrwawiony, ale jest za to zupełnie *pąsowy*; i wątpić nie wypada, że z takiéj jego powierzchowności zadowolnioną jest galerya zupełnie.--

(Dalszy ciąg nastąpi.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 18 *do dnia* 19 *Maja.*

Niemojewski, Wodzicki Władysław hr., Muchowicz Felix, Burhardl Karol, Grodecki Jakób, Seidel Karol, z Polski; — Meisner ob. Lewicka ob., Komar Maria ob., Hignel Julian, Hignet Emilia, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Chromecki Wincenty ob., Kretkowski Włodzimierz ob., Szymanowski Henryk ob., Trzebiński Józef ob., Lomann Ernestyna ob., do Polski; — Potocki Jan ob., Federowicz Wincenty ob., Borowski Egidiusz ob., do Galicyi; — Laurinowicz Juliusz Emil, Karol do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 4314.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, że w myśl uchwały Senatu Rządzącego z d. 5 b. m. i r. N. 2308 odbędzie się w biórach Wydziału w godzinach przedpołudniowych na dniu 8 Czerwca r. b. publiczna *in minus* licytacya na wypuszczenie w przedsiębiorstwo budowy części kanału prywatnego w składzie domów pomiędzy ulicą Floryańską, rynkiem głównym, ulicą ś. Jana i pierwszą przecznicą od téjże ulicy do Floryańskiéj prowadzącą; cena do pierwszego wywołania licząc w to robotę i wszelki materyał do zaknpienia kosztorysem wykazany, bez rachowania wszelako kosztów wynądgrodzenia za zajęte piwnice i zrządzić się mogące prywatnym właścicielom szkody, złp. 18,449 gr. 25 naznacza się, na *vadium* każdy z pretendentów złożyć winien złp. 1845, robota wykonaną być wiuna według planu i kosztorysu przy uchwale na początku powołanéj zatwierdzonego o innych warunkach w biórach Wydziału wiadomość powziętą być może.

Kraków d. 16 Maja 1843 r.

Senator Prezydnjący
SZPOR
Za Referendarza *Rajski.*

Nro. 4312.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

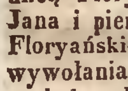
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości że w myśl uchwały Senatu Rządzącego z d. 5 Maja r. b. N. 2309 odbędzie się w biórach Wydziału w godzinach przedpołudniowych na dniu 1 Czerwca r. b. publiczna *in minus* licytacya na wypuszczenie w przedsiębiorstwo rozszerzenia i upięknienia wjazdu przy rogatce III. a mianowicie zrobienia nowego szlagbaumu oparkanienia domu, przerobienia okopu i t. p., cena do pierwszego wywołania złp. 2073 gr. 22 naznacza się, chęć licytowania mający złoży na *vadium* złp. 208, robota wykonaną być winna według kosztorysu przy uchwale na początku powołanéj zatwierdzonego. O innych warnnkach w biórach Wydziału wiadomość powziętą być może.

Kraków d. 16 Maja 1843 r.

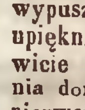
Senator Prezydujący
SZPOR
Za Referendarza *Rajski*

Doniesienie prywatne.



Podpisany malarz portretów wróciwszy z Wrocławia ma zaszczyt polecić swe usługi szanownéj publiczności, na któréj względy zasługiwać najusilniejszém będzie jego staraniem.

Axmann mieszka pod. N. 606 przy ulicy szpitalnéj. (1r.)



Dnia 24 Maja r. b. otwarte zostaną łazienki kąpieli siarczanych w wsi Swoszowicach w Galicyi milę od Krakowa położonéj. (1r.)